

Cena 2 kop.

WIAOMOŚCI CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki,
poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia
Dąbrowskiego.

Piątek, dnia (10) 23 Marca 1906 roku.

DZIŚ „NA KRAŃCACH NIEDOLI”.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, Aleja II M. 88, telefon nr. 50, skrzynka pocztowa N. 21, adres telegraficzny: „Dziennik—Częstochowa”.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcja otwarta w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem; w niedziele i święta od godz. 4-ej do 6-ej po południu.

AGENTURY: w Sosnowcu: Księgarnia p. K. Ro-wińskiej p. f. „Wiedza” i M. Kleniec.
w Dąbrowie: Księgarnia p. K. Kostrzeńskiego.
w Sietcu: Księgarnia p. Smoczyńskiego.
w Pogoni: Księgarnia M. Bartnik.
w Zawierciu: Księgarnia p. L. Łubke.
w Noworadomsku: Księgarnia p. f. „Janina”.
w Warszawie: Biuro ogłoszeń Ungra.

Reprezentantem naszym w Zagłębiu Dąbrowskim jest p. Paweł Deryng, Sosnowiec, ulica Mo-drzejewska N. 27.

CENA PRENUMERATY:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

OGŁOSZENIA:

1 wiersz na pierwszej stronie 30 kop., „na-drużenie” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 30 kop., na ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden wyraz 3 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księgarnia p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

Lekarz-Dentysta M. Grejniec

Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia.
Izba Aleja M. 10 d. papi. Rabele, pości. skł. apt. p. Nowicki.

Kalendarzyk.

D. 23 marca.

Imiona chrześcijańskie: dziś Nikona, jutro Marja i Tymoteusza M.

Imiona słowiańskie: dziś Ludomila, jutro Więcy-sława.

Wschód słońca g. 6 m. 07, zachód g. 6 m. 10.

Daty historyczne: 1519. Zgon biskupa Marcina Kre-mera. — 1699. Ustanowienie orderu św. An-drzeja.

Teatr. W Częstochowie: Jutro „Na Dnie”, sztuka M. Gorkiego.

Prawa kobiet.

Dotychczas w Niemczech, jako pań-stwie, niema ogólnego prawa o zgroma-dzeniach i związkach, natomiast każda z monarchii poszczególnych, prawo to, według swoich poglądów, ustanawiała. Niejednokrotnie już partie wolnomyślne parlamentu niemieckiego kwestję wyda-nia państwowego prawa o zgromadze-niach poruszały, ale do wydania takiego prawa nie przyszło, z powodu różnic zwyczajów, jakie pod tym względem pa-nują w krajach, tworzących cesarstwo niemieckie.

Wszelako, aby sprawę uogólnienia prawa o związkach i zgromadzeniach posunąć naprzód, partja wolnomyślnych złożyła parlamentowi wniosek, żeby przy-najmniej zapadać ogólnoniemiecka uchwała, która by usunęła ograniczenia co do tworzenia związków i stowarzy-

szeń przez kobiety, ograniczenia, które istnieją w poszczególnych krajach Nie-miec.

Wniosek ów przedłożony zosta-parlamentowi w tak zwany „dzień Schwe-rinu” t. j. dnia, w którym ogólnie przy-jęto debatować nad wnioskami, pochodzą-żącymi z zapoczątkowania posłów. Pro-jekt został przyjęty w parlamencie przez wszystkie głosy, oprócz konserwatystów.

W istocie, nie jest do pozazdroszcze-nia położenie, w jakim znajdują się do-tychczas kobiety w Niemczech. Aczkol-wiek liczba kobiet tutaj, zajętych w róż-nych profesjach, wynosi przeszło pięć milionów, mają one prawa ogromnie o-graniczone: np. według ustawodawstwa pruskiego nie mogą one brać udziału w żadnym bez wyjątku związku o jakim-kolwiek charakterze politycznym. Kobie-ty (ustawodawstwo pruskie nazywa je iro-nicznie „Frauenspersonen”) nie mogą być członkami stowarzyszeń i związków po-litycznych, a nawet nie mają prawa obec-ności na posiedzeniach tych związków (klubów). Nadto pruski „kammergericht” (wyższa instancja sądowna) wyjaśnił, że pod klubem politycznym rozumieć należy i tego rodzaju organizacje, które zajmują się kwestjami socjalno-politycznymi, a nawet ekonomicznymi. Tym sposobem, kobiety — robotnice nie mogą zgroma-dzać się i łączyć w związki celem zasta-nawiania się nad sprawami, dotyczącymi bezpośrednio ich bytu materialnego. Je-dynem ustępstwem, jakie poczyniło w du-

W tym samym czasie, kiedy Greuze od-zywał zdrowie, księżniczka wychodziła zamaż, błagała o jedno słowo malarza, któreby jej umożliwiło zerwanie projektowanego małżeństwa. Greuze zdobył się jednak na tyle hartu woli, że cisnących mu się na usta słów nie wy-powiedział, trawiony jednak zazdrością o pięknego, młodego, jakgdyby dla miłości stworzonego narzeczonego księżniczki, Greuze niezwłocznie wyjechał z Rzymu, uwożąc z sobą potajemnie kopię portretu Leteyji, którą zrobił był dla jej ojca. Kopia ta, cenna dla Greuze’a, jako dla kochanka, natchnęła go w przyszłości do stwo-rzenia pięknego obrazu „Kłopoty korony”, na którym w dwóch kobiecych postaciach uosobił Szczęsność i Miłość. Greuze miał przed oczyma duszy postać uwielbianej księżniczki, gdy w „Modlitwie do miłości” odtworzył piękną ko-bietę o ciemnych rozpuszczonych włosach, błagalnym wyrazie cudnych, czarnych oczu, o splecionych dłoniach, pogrążoną w żarliwej i rozpacznej modlitwie. Obraz poświęcony został księżniczce Pignatelli; zatrzymujemy się bez-wiednie przed tym nazwiskiem włoskiej księż-niczki, które może posłużyć jako sprostowanie niezrozumiałych inicjałów, podanych przez panią de Valori.

III.

W 1767 r. Greuze wystawił szereg obraz-ków, które otrzymały miano włoskich z tego względu jedynie, iż G. przedstawiał na nich włoską naturę, włoskie stroje i wiele czysto miejscowych szczegółów. W każdym z tych

obrazków jednak przebijają indywidualność fran-cuza, który nie przejął się do głębi pięknem i potęgą włoskiej sztuki. Greuze pozostał wier-nym uczniem swego paryskiego mistrza, od którego w przyszłości zaczerpnął wiele tema-tów, a nawet tytułów, jak na przykład w swych udatnych naśladowaniach „Modlitwy” i „Po-mywaczki”. W tym samym czasie, kiedy po-wstały te drobne obrazki, w których znać wpływy Boucher’a i Chardin’a, Greuze wykończył dwie główki — chłopca i dziewczynki, — te dwie uśmiechnięte twarzyczki rozpoczęły wzię-czną serję obrazów dziecięcych, które posiada niewysłowny urok i w których malarz ujawnił swą oryginalność i siłę. Te główki równo-ważą wszelkie braki i wady, które tak jaskrawo wywydatniały się w dużych płótnach Greuze’a, za ich to sprawą wybaczymy G. szary, niewy-raźny ton całości, złą mieszaninę kolorów fiole-towego i szarego, niezdecydowany karmin, brudny błękit, zamazane tło, gęste cienie. Po-dziw, jaki w swoim czasie wywoływały wielkie obrazy Greuze’a, uwarunkowany był modą, i jako od niej zależne, obrazy te wkrótce uległy zapomnieniu. Ale gdy spojrzymy na te jasne, jakgdyby w słońcu skapane główki, czujemy, że malarz prawdziwie natchniony nałożył karmin zdrowia na te policzki, ukształtował te małe czołko, rzucił subtelne cienie pod delikatnie za-rzysowaną brew, nadał błękitnemu oku kolor nieba, ułożone w łuk usteczka upodobił do ust Cherubina.

(d. c. n.)

4) Edmund i Juljusz Goncourt.

GREUZE.

Tłumaczka
Marja Oderfeldowa.

Przewidywała, że Greuze w przyszłości stanie się drugim Tytjanem, i że ojciec jej na-końiec z dumą nazwie go swoim dziełem. „A może nie pragniesz pojąć mnie za żonę?” pytała naiwnie Greuze’a, który spoważniał pod wpły-wem nurtujących w nim myśli. Księżniczka początkowo śmiała się z jego powściągliwości i powagi, później wpadła w gniew, nazywała go wiarołomnym, zarzucała mu, iż miłość ku niej udawał jedynie, aby ją później w tem boleśniej-szej pogrążyć rozpacz, płakała, rwała włosy z głowy. Greuze upadł na koniec do nóg księż-niczki i poprzysiągł jej ślepe bezwzględne po-shuszeństwo; po wyjściu jednak z pałacu odzy-skał na nowo przeżyty pogląd na rzeczy. Prze-widywał rozpacz księcia, jego przekleństwo, zemstę nawet, postanowił zdusić w sobie mi-łość ku księżniczce i nie widzieć jej więcej, albowiem widok Leteyji i jej mowa namiętna mogłyby go zachwiać w jego postanowieniu. Choroba, którą Greuze początkowo udał, zamie-niła się wkrótce w istotną: malarz przeleżał trzy miesiące w gorączce i malignie.*)

*) Narzeczoną wiejeka. Sprawozdanie pani de Valori,

chu czasu pruskie ministerjum spraw wewnętrznych, polega tylko na tem, że policja nie może wydać kobiet z sali zebrań, o ile one przysięły w charakterze widzów i zajęły miejsca na terytorium zebrań lub za przegrodą. W ostatnich przecięż czasach niektóre z krajów niemieckich, a zwłaszcza Bawaria i Saksonja poczyniły pewne zmiany w surowych zakazach względem udziału kobiet w instytucjach o charakterze polityczno-ekonomicznym.

W większości monarchji państwa niemieckiego kobiety pod względem „prawa związków,” traktowane są na równi z uczniami, terminatorami i wogóle na równi z małoletnimi.

Michałek niemiecki z kobietami zawsze lubi być na wierzchu nigdy obok: z tego więc tytułu podrzędne stanowisko wyznaczył im nietylko przy domowym ognisku, lecz i w życiu publicznym. Stąd do kobiet niemieckich nasze przysłowie: „żona — domu korona” nie mogło być stosowane. Wszelako i tam pojęcia uległy zmianie, kobiety niemieckie za długo były podoficerami, za długo odsuwano je od spraw najżywniejszych więc energicznie wzięły się do mężów, braci i ojców, aby uzyskać to, co np. we Francji, a głównie w Ameryce kobiety oddawna posiadają, t. j. prawa obywatelskie, na równi z mężczyznami.

Jak kwestja ta dojrzała, dowód, że w parlamencie debatowano nad nią bardzo krótko i, jak już zaznaczyliśmy wyżej, wniosek uchwalono olbrzymią większością.

Kobiety niemieckie zatem mają zapewnione prawo czynnego udziału w stowarzyszeniach, tudzież tworzenia własnych związków o charakterze społeczno-politycznym. Jestto dla nich ogromna wygrana!

Na to, żeby rząd niemiecki uchwalił parlamentu w czyn wprowadził przez opracowanie odpowiedniej ustawy, nie potrzeba będzie długo czekać.

Wł. R.

Od Administracji.

Chcąc ułatwić pp. Właścicielom domów i poszukującym mieszkania kwestję wynajmu lokali — zawiadamiamy, że wprowadzamy w naszym piśmie specjalną rubrykę p. t. **Mieszkania do wynajęcia**, do której prosimy nadsyłać zawiadomienia. Za umieszczenie zawiadomienia raz jeden opłata wynosi 30 kop., trzykrotnie zaś — 50 kop. Wobec zbliżającego się kwartału ułatwienie takie stanowi niezmiernie dla wszystkich dogodnienie.

Rewolucja w Rosji.

„Ruskoje Gosudarstwo”, charakteryzując ruch rewolucyjny w Rosji, w artykule p. Skeptika, pisze:

„Rewolucja, w samej rzeczy, może tylko być skierowana przeciwko prawom kraju i opiekującemu się nimi rządowi. To, co nazywają rewolucją w moralności, obyczajach i modach, jest niczem innym tylko ewolucją, którą niekiedy popierają przez gwałty. Rewolucja może być tylko polityczną i tylko gwałcielską. Ani pokojowej ani tak zwanej rewolucji społecznej nie ma: pierwszyż dlatego, że żaden rząd nie pozwoli się pokojowo usunąć, drugiej zaś dlatego, że unormowanie społeczne podrywane jest nie tyle przez prawo i rząd, ile przez moralność i obyczaje.”

Zastanawiając się nad objawami ruchu rewolucyjnego w Rosji i porównując je z tego rodzaju ruchami na Zachodzie, i rewolucją we Francji, p. Skeptik przychodzi do wniosku, że tego, co się dzieje w Rosji nie można nazwać rewolucją. I tak pisze:

„Dlatego nie mogę nazwać rewolucją tego co się dzieje u nas, gdyż linja naszych wypadków nie daje prawidłowego koła, a kręci się zygawkami, gdyż linja ta o wiele jeszcze niedotyka powierzchni, ani obiektywnych, ani subiektywnych podstaw, wierząc się jedynie na środków punktach i obrywając na krętych dzwigniach. U nas mowy nie ma o patosie „deklaracji praw”, a jednocześnie, na szczęście,

nie przewidywani są i chęci krwi Maraci, a jeszcze mniej jest nadziei na zjawienie się Napoleona.

Nasza rewolucja zaczęła się jakby od środka — od epoki konwentu (związek związków), potem skończyła do epoki zgromadzenia prawodawczego, następnie opuściła się do Żyrodny, a teraz skierowywała się, jakby do jakobinizmu, aby podnieść się, prawdopodobnie, do montanizmu.

„W naszym ruchu wolnościowym wszystkim jest potrzebny (błyszczący nawet profil) Robespierre’a w osobie Chrystalewa. Niema w nim tylko łączącego wszystkie fazy — patosu religijnego, niema ideałowości, któraby dała prawo do gazywu ruchu — obiektywnym, niema następstwa i zależności w czynach i dlatego, niema historyczności.

„A jeżeli trzeba dać temu ruchowi przewzisko rewolucji, to rewolucją tą przedaj jest epizodyczna niż historyczna.”

Czechryna*)

Oj, Czechrynie, oj Czechrynie, wszystko na tym świecie.
Tak jak święta sławę twoją fala czasu zmiecie.

Rozsypują się kurhany, prastare mogiły —
Sława twoja i o tobie, nędzarzu bez siły
Nikt nie mówi, nikt nie pyta, jakim byłeś
[z młodu
Po coś stał tu silny, groźny, jakiego ty rodzaju?..

Pocóż walczyliśmy z Lachami.
Pocóżmy leli krwi potoki,
Poco zorałimy spisanie
Hen, aż do morza step szeroki?

I we mnie tu jednym ta twoja ruina
Żal budzi serdeczny: bo śpi Ukraina
Burzanem zarosła i plesnią spowita;
W błęci serce, więzi i hańby nie czuje
I gady obrzydłe na tonie woduje
A dzieciom została nadzieja ukryta.

Nadzieję wiatr rozwał po stepie szerokim.
Fala zatopila gdzieś w morzu głębokim.

Niechże ja wicher stepem nosi,
Póki nie zniknie nocy cień,
Niech biedne serce błaga, prosi
Aby nastąpił prawdy dzień.

* Przed kilkoma dniami przypadła 45-ta rocznica zgonu poety ukraińskiego, Tarasa Szewczuka; z okazji tej rocznicy podajemy powyżej jeden z utworów poety pobratymcy naszego narodu w tłumaczeniu polskiem; przyp. Red.

NOWINY.

CZĘSTOCHOWA.

Od redakcji. Za kilka dni rozpocznie się kwartał, a więc upraszamy czytelników naszych, aby o ile można zczasu wniesli przedpłatę na pismo nasze. Również prosimy o pozyskiwanie nam coraz nowych czytelników wśród koła znajomych i przyjaciół. Dziś każdy obywatel koniecznie powinien wiedzieć, co się w świecie dzieje i co mu czyni wypadki; każdy obywatel powinien brać żywy udział w życiu publicznym, bo człowiek, który żyje wśród społeczeństwa i korzysta z urządzeń społecznych, powinien koniecznie także coś robić dla społeczeństwa. Do tego jednak potrzeba znajomości rzeczy i położenia, a tej znajomości nabyć można przez uważne czytanie gazet. Dziennik nasz podaje ile można wszystko, co zmierza do oświaty prawdziwej i do poznania, gdzie korzyść a gdzie strata. Więc rozszerzajcie „Dziennik”, aby oświata była coraz większa i stosunki ogólne coraz lepsze!

Osobiste. Wczoraj wieczorem bawili w naszym mieście pp. Adam Dobrowolski krytyk teatralny „Kurjera warszawskiego” i Artur Gliszczynski, członek redakcji tegoż pisma. Obaj goście przyjechali specjalnie na wczorajszą premierę „Na krawcach niedoli” p. Bronisława Szabłowskiego.

Świętokradstwo. W dzień Św. Józefa na Jasnej Górze w kaplicy św. Antoniego skradziono relikwiarz metalowy poświęcony. Złodzieź sądził widocznie że relikwiarz w formie monstrancji jest ze szlachetnego kruszcza.

Zajęcie na cmentarzu żydowskim. W dniu wczorajszym po pogrzebie zmarłego dra Le-

ona Zorskiego, gdy uczestnicy pogrzebu wracali do domów, przy bramie wyjściowej z cmentarza, jakiś młody, nikomu nieznany Izraelczyk, zastąpił drogę jednemu z kuzynów nieboszczyka p. Zorskiego i zrewidowawszy go, zabrali portmonetkę z pieniędzmi i zegarek, a następnie strzelili do niego. Straż był nie celny i p. Z. zamieszał się w tłumie. Przy wyjściu, każdego wychodzącego zmuszali do datków niby na robotników strajkujących, a kto niewielką sumę dał, temu w niegrzeczny sposób dzikowali.

Straż w fabryce Peltzerów. Jak wczoraj wzmiankowaliśmy, strajk robotników płacowych trwał wczoraj za nimi musieli strajkować wszyscy w fabryce, gdyż nie było węgla w kotłowniach. Ażeby ochronić kofy od ostudzenia, majstrowie, a nawet i niektórzy urzędnicy pomagali przewozić węgiel z rampy do kotłowni. Postępek ten nie podobał się strajkującym, gdyż nagle wczoraj wieczorem zaczęli strzelać do pracujących przy węglu i jedna z kul zraniła majstra p. Włodzimierza Ozolima w plecy; kula przebiła prawe płuco i uwięzła, o ile się zdaje, w żebrach z przodu. Stan chorego nie budzi obaw.

Wzrost pociągów. We wsi Potok Złoty do chat mieszkańców Stanisława Klimek i Salomei Kaban wzięli się złodzieje i skradli pierwszemu różnych rzeczy około 50 rb., drugiemu około 30 rb. Podejrzani o kradzież Tadeusz Morawski i jego syn Stanisław, oraz Stanisław Galar i Jan Wiśniewski, w obawie przed odpowiedzialnością sądową, zgłosili się do poszkodowanych, aby się pogodzili. Wówczas zebrał się tłum włościan, którzy tak pobili Tadeusza Morawskiego, że wkrótce umarł.

Nieporządek. Zauważyliśmy, że niektóre osoby w alejach spacerowych, przeznaczonych dla publiczności, pozwalają sobie jeździć wierzchem i nikt im uwagi na to, że dopuszczają się nieporządku — nie zwraca. Sądymy, że Częstochowa, nie będzie stanowić wyjątku od innych miast i publiczność nadal nie będzie narażoną na usuwanie się przed koniami, tam, gdzie droga przeznaczona dla nich.

Zaczeplanie. Każdego dnia ze zmierzchem przy ulicy Dojazd trudno przejść, aby nie być zaczeplonym przez „cmy” nocne. Zwracamy na to uwagę, w nadziei, że to będzie usunięte.

Kradzieże. W folwarku Zalesiec gminy Potok Złoty, dzierżawionym przez p. Jana Zaleskiego, do zamkniętej stajni, w nocy podkopali się złodzieje i skradli parę ładnych koni, wartości rb. 300 i uprzęży wartości 50 rb. Podejrzani o kradzież Jan Klimas i Fiszal Dinant aresztowani.

SOSNOWIEC.

Z poczty i telegrafu. Dotychczasowy naczelnik miejscowego biura pocztowo-telegraficznego I. Kradcejk przy przeniesieniu został do Warszawy na stanowisko naczelnika telegrafu. Opuszczoną placówkę zajmie p. Goldhaar z Radomia, który poprzednio był już w Sosnowcu pewien czas pomocnikiem naczelnika.

Z magistratu. W środę odbyło się posiedzenie komisji przedwyborczej. Naradzano się nad stroną techniczną praw wyborów w kwestjach wyboru lokalu, zabezpieczenia spokoju i bezpieczeństwa, a także pobieżnie omawianą była procedura praw wyborów. Postanowienie żadnych nie zapadło. Dalejsze narady odbędą się wkrótce.

Fabryka-pieniędzy. W czwartek o godz. 11 rano wykryto w pewnym domu przy ul. Starososnowieckiej pracownię fałszywych monet. Znalaziono: sztabce, modele i różne przyrządy, a także gotowy „towar”. Wyrabiano tam srebną monetę: ruble, półruble, czterdziestówki, złotówki i t. pod. „Specjalnością” wyrobu były pruskie marki. Nasz współpracownik miał okazję oglądać niektóre z kilkunastu okazów zabranych: marki istotnie odznaczają się starannością wykonania i dobrym „dźwiękiem”.

Falszerzy w liczbie 4 mężczyzn i 2 kobiet aresztowano.

PIOTRKÓW.

Prolongata podatków. Ministerjum skarbu udzieliło prolongaty podatków następującym właścicielom majątków: 1) spad. Halczykiewicz wł. maj. Dziadkowiec, w pow. łaskim zalegało za 1905 r. do 14 października 1906 r.; wł. dobr. Kozub-Stare, w pow. Łaskim, Kazimierzowi Karwowskiemu zalegało za 1905 r. do 14 maja 1906 r. i 3) właściciele majątków Zawada, Wólka Łękawska i Łękawa w pow. piotrkowskim zalegało za 1903 i 1904 r. do 14 października 1907 r. w sumie 1204 rb., z warunkiem spłacania ratami poczynawszy od 14 października 1906 r.

Teatr, muzyka i sztuka.

* I odbyła się wczoraj zapowiedziana przez nas premiera autora częstochowskiego, tak dobrze i sympatycznie u nas znanego p. Bronisława Szabłowskiego. Na krótkich niedoli, sztuka o głębokim podkładzie psychologicznym, sprawia silne wrażenie. Wystawiona została wspaniale, a z niezmiernie trudniej gry miłośnicy sceny. Wywodzi się z powodzeniem. Autora wyprzedzono długo nie milkanymi oklaskami. Ta sztuka będzie powtórzona, a nie wątpimy, że i na dzisiejszym przedstawieniu publiczność nasza zgraszy się bardzo licznie. Sprawozdanie o sztuce podamy w numerze następnym.

„Mateczka Kozłowska.”

„Dziennik poznaje” podaje o słynnej Kozłowskiej następujące informacje:

Przed trzydziestu laty zaślubiła albo raczej oświadczyła się w Prusach Królewskich czyli zachodnich niejaka panna Kozłowska, wedle aktu hipotecznego nazwana „Fräulein Lehrerin Josephine von Kozłowska aus Warschau.” Wówczas nie mogła ona jeszcze mieć 24 lat, gdyż wedle tychże akt była „noch unter der Gewalt ihres Vaters des Rentier Franz v. K. aus Resseuzyn.” (Rezeuzyn leży w Prusach Królewskich. Ale w aktach wyraźnie napisano o niej, że pochodzi z Warszawy.)

Pierwszy raz zjawia się tu p. Kozłowska w r. 1872 w towarzystwie ojca i brata, w S... u p. E. K., z prośbą, aby przyjął ją mieszkającą niejakiego księdza Placheckiego, cierpiącego na roznieczenie mózgu a pochodzącego z Płocka. Była ona wtedy ubrana po zakonnie, w wielkim różańcem u pasa. Wnet zawiązała się bliższą przyjaźnią pomiędzy nią a p. E. K., który wtedy właśnie poróżnił się z żoną i zostawił ją był na innym swym folwarku. Rad więc przebywał w towarzystwie siostry, bo tak kazała mu się p. Kozłowska nazywać, w domu, jako też na częstych przejażdżkach. Wszędzie zaś, nawet w dalszych podróży koleją, widywano ich pilnie odmawiających różaniec. Pan K... pojechał z nią nawet do Gdańska. Później pojechali oboje do Płocka, z kąd też księdz Placheckiego przywieźli.

Ale niezadługo wzięli go ze sobą do miasta G.... gdzie pan E. K. kupił nieruchomość, dom i rolę. Folwark swój S... sprzedał wtedy p. K., niemcomi. Wahał się, podobno jeszcze p. K. czy mu go sprzedać, ale wpatliwście tę umiała siostrzyczka wnet usunąć mówiąc: „Kleknijmy braciezku i pomódlmy się do Małki Boskiej, a co ona nam powie, to uczynim”. Jeszcze nie skończył jednego Zdrowaś, a już mu przerywa pobożna siostra, wołając, że Małka Boska się jej objawiła, trzy razy kłaniając głową. Niezwłocznie wtedy zdecydował się pan E. K. na sprzedaż, i na dobre przeniósł się do miasta G...., gdzie, jak się to powyżej powiedziało, nabył nieruchomość od cieśli J.... kontraktem z dnia 15 grudnia 1873. Posiadłość tę już na drugi rok 21 stycznia przewłaszczył owej pannie, czyli, jak powszechnie w mieście mówiono, swej przyjaciółce, z którą tamże w jednym domu zamieszkał.

Nieruchomość tę sprzedano jej atoli w subhaście 24 lutego r. 1880 a pan E. K.... w końcu w takiej zostawał biedzie, iż pozbywał się powoli zbytecznych sprzętów, aż i p. Kozłowska pewnego dnia z G.... znikła. Żyjący tam dziś jeszcze znajomi twierdzą, że wróciła do Warszawy.

Księdza Placheckiego, który za wiele czasami im dokuczał, już parę lat poprzednio odwiedził napowrót do Płocka i tam go niespodzianie opuścili, jak sam p. E. K. potem powiadał.

Na tem kończą się dzieje p. Kozłowskiej w Pruszech, gdzie się więcej nie pokazała, nie mogąc tu zapewne więcej znaleźć głupich.

Dla uzupełnienia niniejszego szkicu jeszcze dodać należy, że około r. 1878 ta sama p. Kozłowska zjawia się w P... z dwiema dziewczynkami, stanęła w hotelu a nazajutrz oddała je na pensję do klasztoru. Nazywała je „Marynia Bukowiecka i S. Mojżeszewicz.”

Domysłano się przecież, że to były własne jej dzieci.

Ostatni raz widział ją jeden z mieszkańców P.... w Rzymie r. 1881 wraz z p. E. K...., który tam przybył z polską pielgrzymką.

Wszystkie te dane polegają na świadectwie wiarygodnych osób dziś jeszcze żyjących. Pan E. K. już nie żyje. — W okolicy Płocka był też brat p. Kozłowskiej rzadca. Czy jeszcze tam żyje, niewiadomo.

Telegramy.

Komunikat urzędowy.

Petersburg, 21. TAP. Rada państwa rozpatrywała projekt ministra sprawiedliwości o środkach skrócenia czasu rozważania najważniejszych przestępstw kryminalnych. Uznano za niezbędne konieczność ograniczyć kompetencje izb sądowych z udziałem przedstawicieli stanów.

Niektóre sprawy, podlegające dotychczas kompetencji tych izb będą podlegały przyszłości kompetencji sądów okręgowych z dopuszczeniem lub usunięciem zależnie od stopnia przestępstwa podsądnych — udziału przysięgłych. Do kategorii tych spraw zaliczono: przestępstwa, spełnione przy uprawianiu niektórych gałęzi przemysłu, przy eksploatacji dróg komunikacyjnych; ładowych i morskich, niektóre kategorie spraw o opór władzy, przyczem stopień kary za niektóre mniej ważne wypadki oporu władzy uznano za konieczne zmniejszyć do zamknięcia w więzieniu nie dłużej niż 2 lata. Sprawy podlegające dotychczas izbom sądowym przechodzą do sądów okręgowych. „Niektóre sprawy o znacznym znieważaniu członków Domu Panującego gwoi ulżenia sądom okręgowym” uznano za niezbędne oddać pod kompetencję sędziom pokoju w miejscowościach, gdzie niema członków powiatowych sądów okręgowych. Uznano również za konieczne uproszczyć porządek postępowania sądowego w sprawach o przestępstwa stanu, rozpatrywanych przez izby sądowe z udziałem przedstawicieli stanów.

Co się tyczy środków noszących charakter tymczasowych, najgłośniejsza uchwała polega na tem, by przekazać rozpatrywane sprawy o masowych rozruchach i pogromach kompetencji osobnego wydziału sądów okręgowych, z udziałem przedstawicieli stanu.

Do wszystkich spraw o przestępstwach państwowych, spełnianych za pośrednictwem prasy, uznano za możliwe zastosować art. 545, który opiewa, że do rozpatrywania sprawy można przystąpić bez śledztwa pierwsiastkowego, jeżeli sąd i prokurator uznają je za zbyteczne.

Następnie uznano za możliwe skrócenie niektórych terminów procesowych do 3 dni. Tu zaliczają się: ustanowione przez prawo terminy 7-dniowe, powołania świadków dodatkowych i ekspertów przez podsądnych i powodów, zawiadomienie sądu, wybór przez podsądnych adwokatów, starania rodziców przestępców małoletnich. W celu przeprowadzenia śledztwa pierwsiastkowego sąd ma prawo zachowania terminu siedmiodniowego, jeżeli „o okoliczności tego wymagać będą.”

Rada państwowa na posiedzeniu ogólnem przyjęła wyżej wyłożone projekty.

Na tem samem posiedzeniu Rady zakończono rozpatrywanie szczegółów projektu o zmianie systemu operacji Banku włościańskiego.

Projekt przyjęty z pewnemi nieznaczniemi zmianami.

Dochód, należący do zobowiązań imiennych Banku, podwyższony został z 5%, proc. na 6 proc., dłużnikom Banku włościańskiego nadano prawo otrzymywania zapomóg jak 4 i pół proc. w listach zastawnych tak 5 proc. według wyboru.

Rada uznała jednocześnie za niezbędne polecić ministrowi skarbu rozpatrzyć kwestję znizienia stopy procentowej zapomóg, wydawanych przez Bank włościański.

Petersburg, Komunikat urzędowy. Ukazem Najwyższym rozkazano dokonać wyborów do Dumy państwowej: d. 27 kwietnia w miastach: Petersburg, Moskwa, Kiszyniów, Kursk, Orel, Ryga, Samara, Tu-

ła, Charków; Jarosław i d. 30 kwietnia w miastach: Astrachan, Kijów, Niznij, Odesa, Rostów n. D., Nachiczewan i Saratow.

Petersburg, 22. TAP. Do Carskiego Sioła wyjechał ostatni poseł japoński, Mochio Genrai Lemiewicz.

Aleksandrow, 22. TAP. W siole Woźniesieński ograbiono cerkiew.

Kercz, 22. TAP. Rozpoczęto budowę głębokiego portu handlowego.

Warszawa, 22. TAR. Postanowiono uzbroić w karabiny pieszą i konną policję oraz zandarmów, celem zabezpieczenia od napadów.

Kodź, 22. TAR. Z powodu ciągłych nieporozumień z robotnikami w zakładach scheiblerowskich wyznaczono robotnikom pracę za dwa tygodnie. W zakładach pracuje 8,500 ludzi.

Złierz, 22. TAR. Praca została wznowiona.

Monza, 22. TAR. Zastrajkowało w kopalniach węgla 2,000 górników.

SPRAWY WYBORCZE.

Grodno, 21. TAP. Wybory pełnomocników powiatu sokolskiego zostały unieważnione przez komisję powiatową. Zarządzający gubernia rozesał okólnik o rozpisaniu nowych wyborów.

Grodno, 22. TAR. W siedmiu fabrykach nie odbyły się wybory pełnomocników robotników.

Łódź, 21. TAP. Na zjeździe miejskim w Bielsku z 247 prawoborców uczestniczyło 1995, którzy wybrali 2 zydów; pruski zjazd przedwyborczy niemiecki wybrał na wyborcę rabina.

W SPRAWIE NAPADÓW.

Moskwa, 21. TAP. Na giełdzie pod przewodnictwem gradonaczelnika odbyła się narada przedstawicieli towarzystw kredytowych. Uchwalono urządzić w bankach sygnalizację elektryczną na wypadek napadu zbrojnego, postawić około banku uzbrojoną w karabiny straż policyjną i zaopatrzyć w broń pracowników bankowych.

Petersburg, 21. TAP. „Torgowo-przemysłennaja gazeta” z powodu napadów na moskiewskie towarzystwo kredytowe zwraca uwagę poważnych przemysłowców na państwowe kasy oszczędności i jeszcze raz przestrzega przed niebezpieczeństwem przechowywania pieniędzy w domu.

NAPAD NA SYNAGOGĘ.
Teodozja, 21. TAP. W nocy jacyś napastnicy wtargnęli, wyłamawszy drzwi, do synagogi żydowskiej, zniszczyli obrusy i kazalnice.

DEPORTACJA ŻYDÓW.
Władywostok, 21. TAP. Gubernator termin przebywania w twierdzy wszystkich żydów, którym nie przysługują prawa, zamieszkiwania — określił na 6 tygodni.

LEJTENANTSZMIDT.
Petersburg, 21. TAP. Według wiadomości „Ruskiego Gosudarstwa” z powodu zakomunikowania przez niektóre gazety nieprawdopodobnych okoliczności, jakie towarzyszyły wykonaniu wyroku na Szmidcie, można oczekiwać szczegółowego śledztwa rzeczywistych okoliczności, w jakich odbyło się rozstrzelanie skazanego. Przebieg śledztwa sądowego ma być opublikowany.

KANDYDATURA SZIPIWA.
Moskwa, 21. TAP. Szipow wysunął swą kandydaturę do Rady państwa od ziemstwa moskiewskiego.

NAPAD NA POCTE.
Samara, 21. TAP. W pobliżu Nowosiemejki, powiatu samarskiego została zrabowana poczta rządowa, napastnicy, przebrani za strażników, związali pocztynią, wóznice i zabrali 88,000 rb.

SPRAWA NEJHARDTA I KRYŁOWA.
Petersburg, 21. TAP. Na 18-go marca naznaczono rozpatrywanie w senacie sprawy byłego gradonaczelnika odeskiego Nejhardta i gubernatora mińskiego Kryłowa.

STRAJK GÓRNIKÓW.
Denezps, 21. TAP. Delegaci górników terytorjum Aucionne (f) uchwalili strajk powszechny.

Ogłoszenia zwyczajne:

Markus Gradstein dom handlowo-ekspedycyjny w Herbach i Częstochowie,

załatwia punktualnie i możliwie tanio, cenie towarów na komorze w Herbach jak również wysyłkę towarów za granicę.

Udziela chętnie wszelkich informacji w zakresie ekspedycji wchodzących, jak: opłat celnych, opłat przewozowych i t. p.

Adres dla korespondencji krajowej: Markus Gradstein Częstochowa, dla korespondencji zagranicznej: Markus Gradstein Prusse-Herby. Adres telegraficzny Gradstein Częstochowa.

ISTNIEJĄCY od 1902 roku

Zakład Rzeźniczy Władysława WRÓŃSKIEGO w Sosnowcu,

zawiadamia Szan. Klijęntę,
że dla Jej wygody otworzył

FILIE

naprzeciw dworca wiedeńskiego, róg ul.
Główniej i Modrzejskiej (d. Turskiego).

Poleca codziennie świeże wędliny, odznaczające się czystością, smakiem i różnorodnością gatunków, które to zalety są wynikiem mojej długoletniej praktyki i stałego osobistego nadzoru.

Pracownię Sukien

poleca Szan. Paniom

Wiktoria Karwowska,

ALEJA 3-ela № 40,
(dom Rucińskiego) II p. w oficynie.

Gabinet dentystyczny

Marjana Puchalskiego

obecnie II-ga Aleja № 33,
przeniesionym będzie z dniem 1-m
Lipca r. b., do domu

Dr. Wasertala, II Aleja № 26
róg Teatralnej (nad Aptką W-go
Długosza). 108-80-1

BILANS

Częstochowsk. Tow. Pożyczk.-Oszczędnościowego

na dniu 31 Grudnia 1905 roku.

Stan czynny.

Na pożyczkach u członków	—	Rb. 398,374 kop. 29.
Gotowizna w Bankach	—	" 37,615 " 87.
Wartość towarów na składzie	—	" 86 " 49.
Inwentarz	—	" 722 " 35.
Zwrotne wydatki administracyjne	—	" 126 " 20.
Gotówka w kasie	—	" 928 " 69.
Razem	—	Rb. 437,853 kop. 89.

Stan bierny.

Udziały	—	Rb. 122,038 kop. 85.
Wkłady oszczędnościowe	—	" 289,134 " 68.
Kapitał zapasowy	—	" 3,857 " 90.
Rezerwa na pokrycie strat	—	" 1,900 " —.
Dywidenda niewypłacona	—	" 809 " 24.
Procenty pobrane na R-k 1906 r.	—	" 11,040 " 64.
Sumy przechodnie	—	" 803 " 75.
Fundusz wsparć	—	" 3 " 68.
Fundusz kursów rysunkowych	—	" 600 " —.
Razem	—	Rb. 430,188 kop. 74.

Porównanie.

Stan czynny wynosi	—	Rb. 437,853 kop. 89.
Stan bierny	—	" 430,188 " 74.
Czysty zysk	—	Rb. 7,665 kop. 15.

Prezes Zarządu: Dr. J. Pietrasiewicz.

Członkowie Zarządu: J. Ficenek.
Z. Sławodski.
J. Drezner.

Dyrektor Zarządzający: S. Fitaszewski.

Zarząd

Częstochowskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego
niniejszem zawiadamia, iż doroczne WALNE ZGROMADZENIE Członków T-stwa odbędzie się w Niedzielę, dnia 8 Kwietnia r. b., o godzinie 1 po południu punktualnie, w domu W-jej Pani A. Lamparskiej przy ulicy Teatralnej Nr. 7.

Mo! Szanowni Podróżni!

Gdy przybędziecie do Wiednia proszę, wybiierzcie na swój pobyt

Wiedeń Hotel WANDL Wiedeń

Środek miasta, Petersplatz № 9, w pobliżu Graben i Stefanaplatz.
Piękne spokojne pokoje, elektryczne. Winda w domu. Wyborna restauracja. Ceny niskie. — Nr. telefonu 18045. — służba i portjer mówią po polsku

„Jutrzenka”

dawniej „MARYAWITA”

Tygodnik Ilustrowany, Religijno-społeczny,

przystępnie i zrozumiale redagowany, na gruncie Wiary św. społeczne sprawy oświecający.

Prenumerata wynosi rocznie rb. 5, półrocznie 2.50, z przesyłką pocztową.

„Jutrzenka” zawiera: modlitwy, pieśni, utwory poetyckie, rozprawki dogmatyczne i moralne, o Najświętszym Sakramencie, N. Sercu Pana Jezusa i Matce Najświętszej — powieści, rady, opisy wypadków bieżących, przykłady, anegdoty, opowiadania, opisy miejscowości, wspomnienia pośmiertne, gawędy, wiadomości polityczne w oświeceniu religijnem, odpowiedzi na kwestye współczesne, osobliwie przewrotowe, odezwy odpowiednie do chwili oraz ilustracje tak religijne jako i oświecające chwile bieżącą.

„Jutrzenka” daje rocznie: 1) 52 zeszyty, 2) bezpłatnie 12 arkuszy książki ascetycznej. Szczęście duszy u Stołu Pańskiego. 3) 12 tomików „Żywotów świętych Pańskich na cały rok”. 4) za dopłatą 50 kop, piękny obraz: „Święta Rodzina”. 5) Przy każdym zeszycie zastosowane do chwili odezwy do ludu, a nadto: 6) oddaje za pół ceny całorocznym prenumeratorom:

a) Katechizm Noel: t. 6 rb. 6; b) Kazania i mowy, wyborowe, tomów 12 po 75 kop.; c) Żywoty świętych, świątobliwych i czcigodnych Polaków i Polek (z licznymi ilustracjami), tom. 12, tomik po 20 kop.; d) Rozmyślenia i Uwagi na cały rok. O. Spinoli—Jezuity t. 12, tomik po 10 kop.; e) inne wydawnictwa w liczbie 46 wymienione na okładce „Jutrzenki”. Biorącym większą ilość książek udziela 20% rabatu. Roczniki z lat ubiegłych rb. 2.50. Wnoszący za cztery egzemplarze prenumeratę pod jednym adresem wprost do Redakcji, płacą tylko połowę ceny, t. j. 10 rubli.

Redakcja: KIELCE, ulica Konstantego, dom W. Krzanowskiej.

SKŁAD GŁÓWNY: Warszawa, Kapucyńska № 5. 32 Wład. Dąbrowski.

Drobne ogłoszenia:

Akuszzeria

S. Wasilewska, ciesząca się zaufaniem Szan. Pań, przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd. Krakowska 23.

Energiczny kupiec

młody, pracując 10 lat w charakterze sprzedawcy w Moskwie, powróciwszy z wojny poszukuje miejsca wójzera lub odpowiedniego zajęcia. Adres listowym, Hotel Augieleki, kantor dla W. 108-1-1

Kobiety lub dziewczęta

umięjące czytać, potrzebna do roznoszenia „Jutrzenki”. Wiadomość w Redakcji, Aleja 2-ja Nr. 38, w podwórzu.

Uprasza o zajęcie

człowiek mogący pracować uczciwie, umięjący nisać i rachować niezle, choćby skromnie wystarczające rodzinie mojej. Mogę złożyć kaucję około 200 rb. Wiadomość: Częstochowa ulica Mała 2 m. 4. 107-3-1

Istniejący od 1902 roku Zakład Malarski

F. Gawliński i S-ka w Sosnowcu, dom Malinowskiego.

Ostrzeżenie.

Zgubiono dwa weksle w dniu 21 b. m., z podpisem in blanco Józefa Westfala. Uprasza się znaleźć o zwrócenie na ul. św. Barbary 14, u W-go Rajkiewicza i ostrzeżenia się, że weksle powyższe zapłacone nie będą.